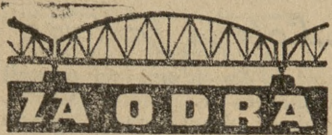


Wniosek o wyrażenie rzado-
wi Dobre wotum nieufności w
związku z projektem utworze-
nia atomowej „siły uderzenio-
wej” został odrzucony przez
Zgromadzenie Narodowe we
wtorek wieczorem. (PAP)



Co dziewiąta rodzina w Niemieckiej Republice Demokratycznej otrzymała od chwili jej powstania nowe mieszkanie. W ciągu minionych 11 lat zbudowano ogółem 564 tysiące mieszkań spośród tych 442 tysiące całkowicie nowych. W nowe budownictwo mieszkaniowe zainwestował rząd NRD ogółem 10,1 miliarda marek.

*

Trzy filmy dokumentalne produkcji NRD „Urlop na Sylwie”, „General śmierci” i „Pamiętnik Anny Frank” wyświetlone zostały w jednym z największych kin angielskiego miasta — Coventry — „Continental”. Jednocześnie film „Są takie Niemcy” pokazano w mieście Newcastle.

*

W wyniku szeroko nawiązanych stosunków handlowych a w ślad za tym podpisanych umów — NRD utrzymuje obecnie kontakty handlowe z 42 krajami świata, w tym z 33 państwami kapitalistycznymi. Eksport i wymiana towarowa odbywa się także z licznymi krajami zamorskimi i ekonomicznie słabo rozwiniętymi. Szczególnie ożywione kontakty handlowe rozwija w ostatnich miesiącach NRD ze Zjednoczoną Republiką Arabską, Indiami, Irakiem, Marokiem, Libanem, Indonezją, Gwineą, Brazylią i Kubą.

*

Drezdeńska Galeria Sztuki obchodzi 400-lecie swego założenia, gromadząc w swych odbudowanych z ruin salach bezcenne dzieła europejskiego malarstwa. Kolekcje dzieł znanych malarzy ścigają nie tylko krajowych miłośników sztuki lecz także gości z zagranicy. O wzrastającej frekwencji drezdeńskiej galerii świadczy fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat liczba zwiedzających wzrosła od 660 tysięcy do 1.220 tysięcy osób.

*

W stołecznej Warnie wodowa no ostatnio trzynasty dziesięciotysięcznik; nowy statek oddany zostanie w stan gotowy w dniu 24 grudnia br. Podczas gdy na pierwszy zbudowany w stołecznej dziesięciotysięcznik zużyto 510 tysięcy roboczogodzin ostatni pochłonię zaledwie 300 tysięcy roboczogodzin.

*

Berliński Uniwersytet im. Humboldta obchodzi w bieżącym roku 150 rocznicę swego założenia. W roku 1946 uniwersytet im. Humboldta liczył 4312 studentów; w roku 1959 liczba studiującej młodzieży wzrosła do cyfry 9001. Jot.

Wojewódzka narada aktywu szkolnego ZMS

Rzetelnie traktować naukę

Sprawy wychowania młodzieży szkolnej znalazły się ostatnio w centrum uwagi władz, organizacji partyjnych i organizacji młodzieżowych. III Plenum KC ZMS nakreśliło nowe zadania i rolę organizacji ZMS w szkole. Wnioski te poszerzyło 2-dniowe Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR omawiające całokształt pracy z młodzieżą szkolną. Wczorajsza narada aktywu szkolnego ZMS postawiła te same zagadnienia z punktu widzenia samej młodzieży.

Jak wielką wagę przywiązano do tej narady reprezentantów 11-tysięcznej na terenie naszego województwa reszty dziewcząt i chłopców zorganizowanych w ZMS — wskazuje obecność na niej I sekretarza KC ZMS Mariana Renke, kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR Edwarda Hałasa, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Jerzego Gabrysiaka, dyrektorów szkół, członków komisji

młodzieżowych, opiekunów grup działania.

Podstawę do dyskusji stanowił referat I sekretarza KW ZMS Jana Pawlaka, omawiający sytuację ZMS w szkole i wprowadzenie zmian w programach działania organizacji. Referent postulował takie programowanie, które zgodne z ogólnymi wytycznymi Związku wypływałyby jednocześnie ze środowiskowych potrzeb młodzieży oraz rozszerzenie pracy instancji ZMS z aktywnym, jego szkoleniem tak ideologicznym jak i organizacyjnym, cnotecznym troskliwą opieką oraz troskliwością przez instancje, wreszcie stawiania wobec członków zadań lepszych wyników i rzetelnego traktowania nauki. Referat wzbogaciła żywa dyskusja, trwająca kilka godzin. Podsumował ją I sekretarz KC ZMS — Marian Renke. Stwierdził m. in., że w chwili obecnej organizacja jest już na tyle silna, by przejść do pogłębiania treści i metod swojego działania; do wyzbycia się funkcjonalizmu, wzbog

gacenia wartości wychowawczych, umocnienia autorytetu ZMS wśród starszych i młodzieży.

*

Na marginesie wczorajszej narady informujemy, iż w akcji prowadzonej przez wojewódzką organizację ZMS wspólnie z naszym „Głosem Wielkopolskim” pod hasłem „NARZĘDZIA I MASZyny SZKOŁOM” zakłady pracy województwa poznańskiego przekazały już szkołom sprzęt wartości około 3.000.000 ZŁOTYCH. (jk)

Z przeszło 60 krajów do Warszawy

W dniach od 29 bm. do 5 grudnia br. obradować będzie w Warszawie Rada Światowej Demokratycznej Federacji Kobiół. Obrady warszawskie zbiegną się z 15 rocznicą utworzenia Federacji.

Swoją przyjazd do Polski zapowiedziało szereg czołowych działaczek światowego ruchu kobiecego i ruchu pokoju, a wśród nich przewodnicząca Federacji Eug. Cotton (Francja), wiceprzewodnicząca — Nina Popowa (ZSRR) i Marie Claude Vaillant-Couturier (Francja). Ogółem przybędzie do Warszawy ponad 200 delegatek, reprezentujących kobiety z przeszło 60 krajów. (PAP)

Ekscesy rasistowskie w USA

Nowy Orlean, stolica stanu Luizjana w USA jest w dalszym ciągu miejscem, gdzie demonstracje przeciwko wprowadzeniu w życie podjętych 6 lat temu przez Sąd Najwyższy USA, postanowień o integracji szkół. Jak wiadomo, ekscesy rasistowskie w Nowym Orleanie zostały wywołane przyjęciem do dwóch szkół podstawowych czterech 6-letnich dziewczynek murzyńskich. Na zdjęciu: policja aresztuje uczestniczkę demonstracji w Nowym Orleanie przeciwko integracji.

Fot. — CAF



12 lat w 12 godzin

Telewizyjne obchodzenia z przeszłością w NRD

Z publicystycznego obowiązku odnotować wypada pewną akcję, której działanie, zasięg i wpływ trudno jeszcze w tej chwili ocenić a jeszcze trudniej przewidzieć. Chodzi tu o zainicjowanie przez dwie zachodniemieckie stacje telewizyjne (Sueddeutscher i Westdeutscher Rundfunk) niezwykle w swym pomysłowości programu. Celem jego, jak mówią organizatorzy, jest „duchowe rozprawienie się z niemiecką najświeższą przeszłością”. Krótko mówiąc: z dwunastoletnim reżimem hitlerowskiego 1933—1945.

Aż do połowy maja 1961 r. w odstępach dwutygodniowych nadawany będzie jednorazowo odcinek 50-minutowy. Organizatorzy imprezy sądzą, że program powinien być „skonsumowany” przez 16 milionów telewidzów i to przeważnie przez młodzież, do której jest on przede wszystkim adresowany.

„Dwanaście lat Trzeciej Rzeszy w dwunastu godzinach” obejmuje fragmenty wybrane spośród 500 tysięcy metrów filmu normalnego, przetransponowanego z kolei na 35 tysięcy metrów filmu wąskoświatłowego z dodatkami 2044 zdjęć historycznych, 2000 dokumentów, 112 plakatów oraz 132 karyktur. Prace nad montażem filmu zajęły siedmiuosobowej grupie ponad rok czasu, a koszty zamykają się w kwocie 702 tysięcy DM. Dla dokumentacji i zebrania materiałów sięgnięto do archiwów niemieckich, brytyjskich, francuskich, amerykańskich i polskich. Tyle odnośnie danych materiałowo-cyfrowych.

WZGLĘDY POLITYCZNE I MORALNE

Pierwszy odcinek programu nadany został w końcu października w godzinach wieczornych i objął szereg scen w ujęciu retrospektywnym, poprzedzających dojście Hitlera do władzy. A więc wieczór 30 stycznia 1933, gdy odzyskał NSDAP świętą uroczystym pochodem proklamowanie kancerstwa Hitlera. Z kolei pokazano na małym

ekranie sylwetki zdymisjonowanego kanciera Hermanna Muellera, Heinricha Brueninga, Franza von Papena, Kurta Schleichera i Hindenburga. Pochód ze szturmówkami i przemówienie nowego kanciera, stanowią finał pierwszego odcinka programu.

Niełatwo dojść źródeł i inspiracji tej całkowicie nowej w swym zasięgu i tendencjach akcji. Składają się na nią chyba względy zarówno polityczne, jak i moralnej natury. Cile jednak we względach natury politycznej ich główną dominantą była przeważnie chęć pokazania światu, że w Niemczech Zachodnich nie zaniedbuje się niczego, aby swemu społeczeństwu ukazać obraz swej niechlubnej przeszłości oraz dokonać z niej obrachunku, o tyle „względnie” natury moralnej wypadła nam oceniać innymi kategoriami.

TE INNE NIEMCY

Byłoby niedobre, gdyby cały naród niemiecki w NRD traktował jednoznacznie i podciągał pod wspólny mianownik, którym zwykli określać jesteśmy tendencje demonstrowane i realizowane przez rząd bński i ściśle z nim związane koła militarystyczno-odwetowe. Trzeba nam również dostrzegać te odłamy społeczne w NRD (kręgi profesorskie i nauczycielskie, ośrodki i koła młodzieżowe, postępowych literatów i przedstawicieli kultury w szerokim tego słowa pojęciu), którym i pewnością należy do „moralnym odrodzeniu” społeczeństwa zachodniemieckiego i którzy wiele czynią dla dokonania obrachunku z ponurą przeszłością.

Stąd wolno nam mniemać, że akcja — zainicjowana przez grono ludzi z dwóch ośrodków telewizji zachodniemieckiej i prowadzona przy udziale sztabu specjalistów z dyscyplin historycznych — inspirowana i realizowana jest głównie ze względów moralnych. I to ze szczerymi intencjami. Tym bardziej jest to prawdopodobne, ponieważ telewizja w poszczególnych krajach związkowych korzysta z dużych możliwości prowadzenia samodzielnej polityki repertuarowej.

Trudno dokonać oceny wychowawczego cyklu telewizyjnego dla młodzieży u samego jego początku. Przyjdzie jeszcze do tych spraw nieraz wrócić, jako że „nic co zachodniemieckie nie powinno być dla nas obce”. Przyjemnie byłoby stwierdzić, że jednak w Niemczech Zachodnich...

W OCZACH „PRZYJACIÓŁ”

Tymczasem warto może prześledzić z jakimi ocenami spotkała się akcja, po ukazaniu na małym ekranie pierwszego odcinka programu. Charakterystyczna będzie tu relacja amerykańskiego dziennikarza „New York Herald Tribune”, którego nie można w żadnym razie pościć o brak sympatii dla Niemiec Zachodnich.

Korespondent Coblenz pisze na marginesie pierwszego odcinka programu, relacjonując m. in. o gorącym: „Dwa młodzi ludzie, których reporter zapytywał o temat ogladanego programu, wydawali się być raczej znużeni. Jedynie względy grzeczności pozwoliły im opuścić program, zanim się jeszcze skończył. W ten sposób, niedaleko Berlina, w rozmaitym wieku była epizodyczna”.

Tyle z komentarza amerykańskiego korespondenta.

MARIAN JASKOWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

22

J O Z E F H E N

kwiecień

Zwróciłem się do Rykowera:

— Co się stało?

— Lipiec chce jutro zwołać sąd i rozstrzelać tego żołnierza przed frontem jego kompanii. A najgorsze, że mnie kazal przygotować przemówienie. Nie mam pojęcia, co mówić.

— Raport jeszcze nie wpłynął — zauważyłem i pomyślałem sobie, że do rana coś wymyślę. Tej nocy spać nie będę. — To z nim przed chwilą rozmawiałem — powiedziałem Rykowerowi, nie wiadomo czemu.

— Niech by sobie sam przemawiał — oburzał się Rykower. — Dlaczego ja mam to robić? Próbowałem się przeciwstawić, a na to on: „Jesteśmy wojskiem, czy zbieraniną? Nie będziemy tu tkwić do końca wojny!”

— Pułkownik Czapan! — zawołałem. Podszedł do mnie ze szklanką wina. — Lipiec chce jutro sądzić mojego więźnia.

— Słusznie. Lipiec jest zuch, a ty jesteś dzieciuch.

Zdażył się upić. Czy upija się co wieczór? Trzeba zapytać Szumibora. Na pewno nie jestem cikiwy.

Usłyszałem głos Czapanra.

— Mam siedmiokrotnie większą siłę ognia niż nieprzyjaciel!

— Stenapanko kręcił przy radio.

— Co tam nowego? — spytał Szumibór.

— Norymberga wyzwolona.

Szumibór podszedł do Czapanra.

— Obywatelu pułkowniku, Norymberga wyzwolona.

— Wiem, wiem, nie szkodzi.

Kononow zwrócił się do mnie:

— Od waszej kawy tylko serce boli.

Posłuchaj, prokuratorze, nie chciałbym, żebyś się sugerował za bardzo tą siedmiokrotnie większą siłą ognia. Nie należy tego brać arytmetycznie. Nasz dowódca jest ostrzelany żołnierz i sam wie, że kiedy się atakuje, trzeba mieć przewagę ogniową co najmniej trzykrotną. Zostaje więc plus minus dwa do jednego. Ogień ogniowi nie równy. Nie mamy tu ciężkich haubic, nie mamy miotaczy ognia, nie mówiąc już o tym, że nie mamy ani jednego samolotu. Karabin maszynowy, który pruje z samolotu, wykonuje inne zadanie niż karabin na ciężkim statywie, który trzeba ciągnąć za sobą.

— Niemcy też nie mają samolotów.

— Zgoda. Ale siedzą w bunkrach, są wstrzelani. I kto to są, ci ludzie w bunkrach? Piraci, którym już wszystko jedno, niedobitki SS, wściekle psy, które zdychają a jeszcze kasają. Mają za sobą pięć lat mordowania, wiedzą jak obchodzić się z bronią. Zapytasz: a świadomości? Otóż nie trudno zrozumieć, że znajdujemy się na odcinku raczej drugorzędym, pomocniczym. Nasze zadanie nie jest serio i dowództwo wie, że losy wojny od niego nie zależą. Żołnierz nie jest głupi i też o tym wie. I ty, Czapan, też wiesz. Czyś widział poważną współczesną ofensywę bez przykrycia z powietrza? Albo przeprawę przez rzekę bez desantu czołowego?

— Sąsiednie dywizje dostały czołgi.

— To też one forsują Nysę.

— A my co? My będziemy patrzeć?

A potem przyjdziemy do gotowego? Nie ma rozkazu „czekać”. Jest rozkaz „forsować Nysę” — i odnosi się on do wszystkich dywizji, do naszej też.

— Od kiedy to forsuje się rzekę na całej jej długości? — wtrącił Stepanenko.

— Niemiec nigdy tak nie robił. Zaciął pięć w jednym miejscu i trach całą siłą. Wszystko pęka — piechota wchodzi w wyrwę i naprzód, i naprzód.

— Stepanenko ma rację — powiedział Kononow. — Widać, że nie dawno szkołę kończył.

Spytałem:

— Kononow, a wy jak byście uderzyli?

Rosjanin stropił się.

— Ja tu jestem do pomocy.

— Kawę wypiliście?

— Ja do wielkiej strategii się nie mieszam.

— No, ale gdyby...

— Gdyby—ryby... Ja to bym się na tych Niemców w bunkrach nie oglądał. Groźniejszym problemem są podminowane przejścia. Cała operacja jest w ogóle sprawą techniczną. Potrzebne są działa samobieżne i desant czołowy złożony z piechoty, broni przeciwpancernej i saperów do rozminowywania i budowania. Zrobiłbym korytarz dla wojska, Niemców zostawiłbym gdzie siedzą i prubym aż do Łaby. I po wojnie.

— Lekko się mówi — mruknął Czapan.

— Tak, mówię lekko. Ale operacja ładna, podobna mi się.

Czapan milczał. Kononow powiedział:

— A można by i nie forsować rzeki. Siedzieć tu i trzymać w szachu wojska niemieckie, zgromadzone dla obrony Nysy. Jak orzeł na gałęzi — tylko patrzeć, czy się nie poruszają. Tymczasem Żuków i Popławski wezmą Berlin, Kononow odetnie Sudety — i po wojnie. Pięć polskich dywizji wraca w całości do kraju i bierze się do roboty.

— Bzdury — zachnął się Czapan.

Nie tylko zmiana szyldu

Po dwóch latach pracy zjednoczeń

Przeszło dwa lata temu powstały w przemyśle pierwsze zjednoczenia w miejsce centralnych zarządów. Okres, jaki nas dzieli od momentu powołania nowych organizacji gospodarczych, pozwala już na pierwszą, bardziej ogólną ocenę tych nowych, będących wyrazem konsekwentnej decentralizacji zarządzania, organizacji gospodarczych.

Słyszysz się czasem głosy, że zjednoczenia, to mimo wszystko te same instytucje, tylko tylko, że występujące obecnie pod zmienionym szyldem. Nic bardziej fałszywego.

W czym więc wyrażają się: nowa treść i nowe metody działania zjednoczeń? Wyda się, że jednym z najbardziej istotnych elementów, na który trzeba zwrócić specjalną uwagę jest fakt, że zjednoczenie nie jest urzędem, ale organizacją gospodarczą, o zupełnie odmiennym charakterze niż były centralne zarządy. Jest bowiem organizacją przedsięwzięcia działającą na zasadach rozrachunku gospodarczego, a nie instytucją zarządzającą przedsiębiorstwami. Zjednoczenie kupia przedsiębiorstwa swojej branży, występuje w ich imieniu na zewnątrz, ale forma zarządzania ma charakter kolegialny. O ile poprzednio najważniejsze sprawy decydowane były w formie zarządzenia dyrektora centralnego zarządu, dziś niemal powszechną zasadą jest decyzja kolegium zjednoczenia, wyrażająca się m. in. przez głosowanie, które taką decyzję poprzedza.

OSIĄGNIĘCIA

W wyniku powołania przedsiębiorstw i wprowadzenia nowego stylu pracy obserwujemy stałą poprawę w organizacji produkcji, wzrost wydajności pracy, lepsze wykorzystanie kadry, pełniejsze wprowadzanie najnowszych osiągnięć techniki i nauki, wreszcie — stałe polepszanie ekonomiki przedsiębiorstw i całego przemysłu. Było to możliwe właśnie dzięki skupieniu w jednej organizacji gospodarczej całości problemów danej branży, czy też grupy przedsiębiorstw.

Ścisłe i bezpośrednie powiązanie z zakładami przemysłowymi instytutów naukowych, centralnych la-

boratoriów, biur projektowych itp. przynosi już efekty, wyrażające się zarówno w zlotówkach, jak i w niewymierzalnych korzyściach o charakterze społecznym.

W rezultacie dotychczasowych zmian i posunięć organizacyjnych (dokonywanych w większości przypadków z dużą rozważą) otrzymaliśmy najbardziej właściwą naszym, polskim warunkom koncentrację produkcji przemysłowej. Koncentracja ta odpowiada zarówno potrzebom poszczególnych producentów, jak i gospodarce narodowej, jako całości.

WIELE DO ZDZIAŁANIA

Początkowe kroki poczyniono np. w dziedzinie koordynacji branżowej, polegającej na osiągnięciu porozumienia pomiędzy wszystkimi producentami w danej branży (przemysł kluczowy, drobny i spółdzielczy) w zakresie określania rozmiarów produkcji, zbytu i inwestycji. Znaczenia tej koordynacji dowodzi przykład przemysłu owocowo-warzywnego. W toku pierwszych prac nad wzajemną konfrontacją planów okazały się zbędne inwestycje o łącznej wartości kilkuset milionów złotych. A ile problemów jest do rozwiązania w dziedzinie ustalenia zgodnej z potrzebami rynku wielkości produkcji, zwłaszcza w takich branżach, jak przemysł włókienniczy, dziewiarski, skórzany i inne.

Rozwiązanie problemów wewnątrzbranżowych wiąże się z pilną koniecznością ustalenia powszechnie obowiązujących naukowych metod badania zdolności produkcyjnych w przemyśle. Dziś bowiem panuje jeszcze zbyt wiele dowolności w obliczaniu tych zdolności. Dowolność

ta powoduje, że zwiększa się zadania produkcyjne zakładom na tej tylko podstawie, iż wykonują z nadwyżką plan i nie obciąża się większymi zadaniami przedsiębiorstw, które mają nieuzasadnione żądania przesłankami ekonomicznymi trudności w realizacji planu.

NADMIERNA DECENTRALIZACJA?

Mimo poważnych osiągnięć organizacyjnych i ekonomicznych niektóre zjednoczenia nie wyzwały się jeszcze całkowicie starych nawyków centralistycznych i biurokratycznych. Wiele też spraw pozostaje do uregulowania, jak np. usprawnienie metod planowania, zahamowanie tendencji do ciągłego zwiększania wskaźników dyrektywnych, lepsze gospodarowanie Funduszem Postępu Technicznego itp.

Nie sposób, oceniając dotychczasową działalność zjednoczeń, pominąć sprawy wypracowania przez niektóre resorty intencji uchwały rządu w sprawie decentralizacji zarządza-

nia. Występują jeszcze dziś obawy przed, jak to się określa, nadmierną decentralizacją. W rezultacie, w niektórych przypadkach zatrzymana ona została w połowie drogi. Znałe są przykłady, w których zjednoczenia przekazały wiele swoich uprawnień przedsiębiorstwom, ale resorty nie zrobiły tego samego w stosunku do zjednoczeń. W rezultacie takiego stanu rzeczy i zjednoczenia i resorty muszą tracić wiele czasu na załatwianie drobnych, tuzinkowych nieraz spraw, do których rozstrzygnięcia potrzebna jest często decyzja samego ministra.

Zapoczątkowany przed kilkoma laty kurs na decentralizację trwa. W realizacji tego kursu miały miejsce potknięcia i zygaki. Nowy model gospodarczy wykonywany jest jednak z uporem, wbrew biurokratycznym oporom i żadne krzyżyny na wytyczonej drodze rozwoju nie mogą być hamulcem w dalszym usprawnianiu metod gospodarowania i zarządzania.

ZBIGNIEW WYCZESANY

W poznańskiej Palmiarni



Za szklanymi ścianami poznańskiej palmiarni oglądamy rośliny z różnych stref klimatycznych. Na zdjęciu: W pawilonie klimatu tropikalnego podziw budzą olbrzymie liście rośliny Victoria-Regia, której ojczyzną jest rzeka Amazonka.

CAF — fot. Kopeć

Felieton Jerzego Korczaka

Czy tylko wzdychać?

Moralizowanie na tematy społeczne czy obywatelskie nie należy do moich specjalności. Jak ognia staram się unikać lekkomyślnych diagnoz i uogólnień, od których aż pęcznieją łamy naszych czasopism. Osobiście wolę tylko rejestrować pewne fakty, wyciąganie wniosków, to przywilej Czytelnika. Dlatego nie zamierzam lamentować nad całym pokoleniem, że jeden osiemnastoletni zadusił własną matkę, choć fakt ten nasuwa skądinąd sporo mało optymistycznych wniosków. Nie wiem też dokładnie w jakim wieku są duchowi krewni osiemnastoletniego matkobójcy, którzy zorganizowali sobie wcale intratny interesik ograbiając groby na poznajskich cmentarzach. Rzecz — jak się zdaje — ma charakter dość masowy; słyszałem o tym w każdym razie od kilkunastu rodzin, które mają swych bliskich na junikowskim cmentarzu. Szczególnie obficie żniwo zbierała obiecująca, przedsiębiorcza młodzież po niedawnych świątach. Kwiaty ścięte i doniczkowe wywędrowywały poza cmentarną bramę całymi wózkami. I nie tylko kwiaty. Także i żelazne krzyże, a nawet sztachety z cmentarza zasłużonych znalazły się ponoć w którejś ze składnic złomu. Świątyni do przykładu harmonijnej współpracy dwóch sektorów: prywatnego i społecznego. Tylko niechaj potrzeba surowca, nie prowadzi nas aż tak daleko!

Ano, jak powiadają, jesteśmy narodem przedsiębiorczym.

Nie poruszałbym prawdopodobnie w ogóle tego tematu. Kradzieże nie należą znów na naszej szerokości geograficznej do zjawisk wzbudzających zdziwienie. Idzie mi jednak o szczególny charakter tego obrzydliwstwa. Ogałacenie grobów z kwiatów czy wyrywanie i sprzedawanie krzyży to, że tak powiem, faza wstępna do „wyższego

szczebla” zezwierzęcenia. Następnym etapem będzie zapewne rozkopywanie grobów i dobieranie się do złota w zębach zmarłych. Osobiście nie widzę zbyt wielkiej różnicy w kwalifikacji moralnej samego czynu. Nie lędzmy się też, że złodzieje widocznie w kwalifikacji by jakiegokolwiek opory przed tego rodzaju sposobem zdobywania pieniędzy.

Pisałem na wstępie, że z całej tej historii nie będę wyciągał zbyt uogólniających wniosków. Dlatego nie zamierzam rozrywać szat nad rozwyraniem młodzieży czy też nad zadziwiającą pobłażliwością ze strony od powiednich władz, które widocznie albo niczego o czym tu mowa nie zauważyły albo też zauważyły i nie potrafiły temu zaradzić, tak jak gdyby problem zła pania i oddania pod sąd młodocianych zwyrodniałców był zagadnieniem przekraczającym możliwości organów sprawiedliwości. Wiem, że żadna kara nie rozwiąże tak zwanego głębszego aspektu przytoczonych faktów. Ale ośmielam się też stwierdzić, że bez względu na długofalową akcję wychowywania młodzieży nie należy rezygnować i z doraźnych środków karnania.

Aż strach pomyśleć, że w pierwszych wiekach naszej ery do grobów wkładano cenne przedmioty, którymi zmarły postuluwał się za życia: bogatą broń, sprzęty domowe, ozdoby... Tych, którzy ośmieliliby się na profanację grobów czekała kara najcięższa — ścięcie. Ale do tego — jak uczy historia — nie dochodziło prawie nigdy. Szacunek dla zmarłych był podstawowym elementem w stosunkach międzyludzkich, chyba od zarania dziejów. Nie jedyny to zresztą przykład na to, że nasi antenaci choć ogień krzesali krzesiwem, mieli lepiej i bardziej prawidłowo działające hamulce moralne. Zamiast pointy wypada więc chyba tylko boleściwie westchnąć.

„W części artystycznej wystąpili...”

W sprawozdaniach z rozmaitych akademii pojawia się zwykle na końcu zdanie „W części artystycznej wystąpili...”, po czym wymienia się wykonawców. Chociaż bywa, że ostatnie zdanie brzmi jeszcze bardziej lakonicznie: „Na zakończenie odbyła się część artystyczna” — kropka. O tym kto i z czym wystąpił ani słowa. Dziennikarz — sprawozdawca koncentruje uwagę na części oficjalnej akademii. Na opisywanie występów artystycznych zwykle nie ma już miejsca w gazecie. Powiedzmy też sobie szczerze, iż na ogół brak mu do tego kwalifikacji. Zawodowi recenzenci do ocen tego rodzaju imprez się nie kwapią.

W rezultacie duży obszar oddziaływania artystycznego na społeczeństwo pozostaje niejako wolny od ocen i dyskusji. Milcząco przyjmuje się, że tak jak jest, jest dobrze, że przyjęty schemat składanki tak zwanych numerów jest obowiązujący i jedyny. Czy tak jest rzeczywiście!

Tematu do tych rozważań dostarczyła ostatnia wielka impreza tego typu: akademii wojewódzka w auli UAM z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela. Biorąc ją za przykład przypominać, że każdego roku odbywa się w Poznaniu kilka imprez o takiej skali (w auli UAM bądź w Operze), oraz kilkadziesiąt pomniejszych. Jeśli to po mnożymy przez ilość miast naszego województwa oraz większych zakładów pracy, które indywidualnie z rozmaitymi okazjami święcą takie czy inne rocznice, otrzymamy rozmiary zjawiska o nie byle jakim dla upowszechniania kultury znaczeniu.

Sprawa jest o tyle ważna, że na tego rodzaju galówki zaprasza się całe zakłady pracy bądź licznych przedstawicieli określonego środowiska (np. nauczycieli z całego województwa), a więc stwarza się sytuację sprzyjającą przy-

ciągnięciu nowych, masowych odbiorców do określonych treści i form sztuki. Prawie dwugodzinna część artystyczna wspomnianej akademii „nauczycielskiej” składała się wyłącznie z utworów muzycznych (instrumentalnych, wokalnych i baletowych). Najpierw zagrała orkiestra uczniowska Państwowego Liceum Muzycznego im. M. Karłowicza wykonując „Mazurę” Moniuszki i Koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego (cz. II i III, solista Bogusz Kaczmarek z kl. V). Dyrygował Witold Rogala. Wykonanie było anemiczne, bez blasku, co uderzało zwłaszcza w Koncercie Wieniawskiego, gdzie całe partie solisty wpląły się w orkiestrę, nie były słyszalne. Akurat ten utwór znamy w Poznaniu z najlepszych wykonawców (konkursy!), więc to, co usłyszeliśmy wypadło jak parodia dzieła Wieniawskiego.

Oczywiście — mały skład orkiestry, młodość i niedoświadczenie wykonawców itd. tłumaczą wszystko. Nasuwa się jednak pytanie: czy chodzi o dawkę uczuć na temat „dzieci nam starszym” czy o autentyczne przeżycie artystyczne, którego zespół kilkunastoletków dać przecież nie może!

Państwowa Średnia Szkoła Baletowa (podobno najlepsza w kraju) pokazała Gawotła i Andante Glucka. Te występy, acz znowu ze zrozumiałą taryfą ulgową, trzeba uznać za udane. Dziewczęta udowodniły dobre opanowanie podstawowych elementów tańca klasycznego, choć poruszały się niepewnie i z widoczną treścią. Hanna Deręgowska, onegdajsza absolwentka Szkoły, już zaangażowana do Opery, w wykonaniu solo walcu z baletu „Kopciuszek” Prokofiewa zaprezentowała już sztukę dojrzalszą. Tańcząc wszakże samotnie, przy akompaniowaniu fortepianu, bez dekoracji, nie mogła dostarczyć przeżycia, które by zachęciło do obejrzenia pełnego widowiska baletowego.

Wystąpiło także trzech solistów Opery: Henryk Łukaszek (Stary Kapral Mo-

nuszkii), Józef Przada (Aria Stefana z op. Straszny Dwór Moniuszki i wspólnie z Łukaszkiem w duecie z op. Sprzedana Narzeczona Smetany) oraz Krystyna Jamroz (Aria z III aktu op. Hrabina Moniuszki i Karuzela Nawrockiego). Z tej trójki najgorzej powitany Przada, jak widać nadal ulubieniec poznańskiej publiczności, wydawał się nie być w najlepszej formie, śpiewał ostrożnie i jakby „na pół pary”. Doskonali byli natomiast Łukaszek, który wplątał do śpiewu elementy aktorstwa (Stary Kapral), a w duecie Smetany narucił żywą interpretację, był swobodny, w miarę rubaszny, głosowo świetny. Wokalnie bardzo dobrze pokazała się też Krystyna Jamroz.

Na koniec wystąpił Poznański Chór Chłopięcy pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego wykonując Przylecieli Sokolowie Moniuszki, Wojaka Chopina w opr. Koszewskiego, Pieśni Zaków Szelińskiego, Walczka Rzeszowskiego Kurczewskiego i na bis Moskwę Lepina. Chór to już otrząskany z estradami, prawie zawodowy, od którego można wiele wymagać. Nie zawiódł, ponownie w pełni udowodnił sens swego istnienia.

Konferansjerka (! — raczej zapowiadanie) Jerzego Hoffmanna była ośmieszająca, nazbyt rzeczowa, pozbawiona tego minimum serdeczności, jakiej taka okazja jednak wymagała.

Tak wyglądał koncert dla kilkuset nauczycieli w dniu ich święta. Dość prowadzi tego rodzaju program artystyczny! Ojóż chyba do nikąd. Szkolne, chropawe wykonanie dzieła symfonicznego nie może być zachętą do pójścia do Filharmonii. Arie operowe, choćby doskonale odśpiewane, ale wyrwane z treściowego kontekstu opery, bez orkiestry, kostiumów, dekoracji, bez tego światła teatru i baśni — nie prowadzą do opery. Długo — numery baletowe. Jedyną sensowną w tym programie wydają mi się występy Chóru. Jego

poziom sprawił, że była to szkoła słuchania dobrej muzyki chóralnej.

Niżej podpisany pozwala sobie zaproponować inną koncepcję artystycznej imprezy rozmaitych świątecznych galówek, koncepcję, która by jednak dokądś prowadziła. Wyjątkowa okazja zgromadzenia na sali dużej liczby ludzi, z których większość z kulturą przez duże K mało ma wspólnego nie powinna być zaniebawiana.

Niechże więc część artystyczna akademii będzie widowiskiem pełnospektaklowym, o niewątpliwych walorach. Jeśli w auli UAM to z pełnym koncertem symfonicznym (już dyrektor Katlewicz się postara, by to było w miarę popularne). Jeśli w Operze to całe akty, oper w normalnej oprawie. Jeśli w Teatrze Polskim (dlaczego by nie tam!) to z wartościowym przedstawieniem. A jeśli w którejś z hal targowych to z występami zespołów w rodzaju „Mazowsza”, „Śląska” czy choćby naszej „Wielkopolski”. Stuligrosz z Kurczewskim też wypełnić mogą wieczór (konfrontacja muzyki dawnej z nowoczesną byłaby tu dla melomanów grątką nie do pogardzenia).

W ten sposób wprowadzilibyśmy przyzwoitego widza i słuchacza w świat sztuki autentycznej, nie „składankowej”. Oczywiście — to postulat tylko dla tych wartościowych galówek wojewódzkich. Składanki muszą pozostać dla imprez powiatowych, miejskich, zakładowych. Ale i tam można je układać tematycznie, pokazywać style i epoki muzyczne (Filharmonia ma gotowe zestawy programów i wykonawców), wykorzystywać obokowe zespoły teatralne, wymienianić najlepsze amatorskie zespoły regionalne itp. Rzecz w tym, by nie oddzielać części artystycznej akademii, lecz by ją wykorzystywać do budzenia zainteresowania wyraźnie ukierunkowanego.

Jestem przekonany, że składanki prowadzą tylko do... składanek.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Telewizory 1960 roku

Pierwsze miejsce pod względem produkcji telewizorów wśród krajów socjalistycznych zajmują zdecydowanie Związki Radzieckie. W bieżącym roku fabryki radzieckie wyprodukują półtora miliona aparatów. Na drugie miejsce wysuwa się Niemiecka Republika Demokratyczna, która w tym roku wyprodukuje 420.000 telewizorów. Z tam fabryk cześć aparatów, a z fabryk angielskich — 150.000 telewizorów. (Z)

Przygotowania do „białego szaleństwa”

W Karkonoszach trwają intensywne przygotowania do białego szaleństwa, zimowego. Wypożyczalnie sprzętu turystycznego w Karpaczu i Szklarskiej Porębie uzupełniają i naprawiają komplety narciarskie, sanki i łyżwy. W tym roku miłośnicy „białego szaleństwa” otrzymają nową trasę zjazdową ze szczytu Kopy do dolnej stacji kolejki linowej. Będzie to trasa zjazdowa dla średnio zaawansowanych narciarzy. Pracownicy GPR kończą znakowanie tras zimowych szlaków turystycznych. W listopadzie na Śnieżnych Kotłach odbędzie się kurs ratownictwa wycieczniczego. Podczas tego kursu ratownicy GPR zapoznają się z najnowszym programem ratowniczym. Sprawa ta jest z Szwajcarii i Austrii. (ZAP)

Nowotomska inicjatywa

Nowotomskie kółka rolnicze, obejmujące gęstą sieć całej powiat (109 kółek na 117 wsi), zaczynają obecnie rozwijać żywą działalność. Łączą one problem mechanizacji z zagospodarowywaniem odlogów. W ten sposób powstało Kółko Rolnicze w Dąbrowie, uprawiające około 50 ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. To samo można powiedzieć o kółkach w Miedzichowie i Grońsku.

W związku z tym bardzo przydają się zestawy traktorowe. Nabyto ich 14 w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Zakupiono też 34 agregaty omotowe. Razem Fundusz wykorzystano tam w 20 procentach (2 mln. zł).

Kółka nowotomskie wystąpiły z inicjatywą wspólnego zagospodarowywania resztek poprzez zakładanie zespołowej hodowli, jak np. fermy drobiu w Grońsku. Adaptuje się tam budynek na ten cel — ma być gotowy w 1961 roku. Ferma nastawi się na tucz od 1.000—1.500 sztuk drobiu rocznie. Wyposażą się ją również w inkubator.

PZU

- lecznictwu zwierząt

Nadal istotnym warunkiem skutecznego leczenia zwierząt jest szybka pomoc lekarska. Doceniając to sprawę, Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu zakupił ostatnio dla państwowej służby weterynaryjnej województwa poznańskiego 7 samochodów ogólnej wartości 840.000 zł.

Samochody te przydzielono Państwowemu Zakładowi Lecznictwa Zwierząt w Polajewie pow. Czarnkowskiego, w Nowej Wsi pow. Szamotulskiego, w Brudzewie pow. Kalisz, w Zaniemyślu pow. Środa, w Kórniku pow. Śrem, w Dobrzycy pow. Pleszew oraz Ośrodkom Zwalczenia Nieplodności Bydła przy Wojewódzkim Zakładzie Weterynaryjnym w Poznaniu.

21 bm. nastąpiło uroczyste przekazanie tych samochodów przez dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu mgr. Leona Kołodziejczaka Wojewódzkiemu Zakładowi Weterynarii.

Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu ufundował już w sumie 28 samochodów dla Państwowych Zakładów Lecznictwa Zwierząt.

Artyści radzieccy w Ostrowie Wlkp.

Ostrów oczekuje nowa atrakcja kulturalna. 26 bm. zaprezentuje się publiczności tego miasta Estrada Moskiewska. Program przewiduje m. in. występy solistów baletu Opery Kijowskiej, Operetki Moskiewskiej oraz trójki instrumentalnej — laureatów Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu.

Atrakcją koncertu będzie również niewątpliwie gra na cymbałach solisty Filharmonii Białoruskiej — Beniamina Berkowicza, dalej występy solistów Estrady Moskiewskiej: Wiktora Biesiedina (baryton), Mikołaja Pietrowa (fortepian), Aleksandra Akimienko (harmonia). Prócz nich umiano na pewno zdobędą umiejętności iluzjonisty Borisa Suprunienko oraz żonglerka Ludmiły Machiny.

W sklepach ostrowskich za panowała ostatnio moda likwidacji lad. I rzeczywiście — we wszystkich świeżo wyremontowanych sklepach prawie nie ma wielkich, tarasujących nieraz dużą część lokalu, pudeł.

Inna nowość, to likwidowanie wystaw w tym sensie, że usuwa się praktykowane dotychczas „okna wystawowe” tak, że obecnie wystawa dla przechodnia jest cały sklep. Oba kierunki walki o estetykę placówek handlowych i wygodę klienta wydają się słusznym tym bardziej, że w Ostrowie coraz więcej jest sklepów o naprawdę ładnych wnętrzach. (rj)

Brawo, Rawicz!

Rolnicy w Ostojach (pow. Rawicz) wykonali swój roczny plan świadczeń na SFBS. Jedynie Cz. J. za rok ubiegły i obecny nie uregulował należności. Inni mieszkańcy wsi zebraли się i za niego wpłacili należność.

Powiat rawicki dzięki ponadplanowym wpłatom niektórych zawodowców już 17 bm. wykonał w całości roczny plan na SFBS. (wt)

Kółko Rolnicze w Pącach zamierza założyć w budynkach resztkowych zespołu hodowlę owiec, gdyż okolica obfituje w wielkie pola i łąki.

Resztówka w Bukowcu zostanie wykorzystana na urządzenie warsztatu kowalskiego i garażu, który poprowadzi specjalna spółdzielnia wytwórczo-usługowa, zorganizowana przy Kółku Rolniczym. Poza tym garaż też ma zamiar wybudować Kółko w Opalenicy.

Niezależnie od tego Powiatowy Związek Kółek Rolniczych złożył zamówienia na sprzęt, który będzie można wypożyczać okresowo, jak silosokombajny, wrywaczki do łąk itp. maszyn. Organizuje też międzydziałkową ekipę remontowo-budowlaną, która będzie dokonywać napraw sposobem gospodarczym.

Rolnicy nowotomscy doceniają znaczenie fachowej pomocy agronomicznej i popierają plan budowy w 1961 r. agronomów: w Bolewicach, Zbąszczyń, Grodzisku i Kuślinie. (emp)

Rozmaitości

Prezydium WRN przekazało nagrodę wojewódzką i list pochwalny — Ludwikowi Benyskiewiczowi — nauczycielowi muzyki i kierownikowi Państwowego Ogniska Muzycznego we Włoszakowicach (pow. Leszno) za wybitne osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej. (R)

W ramach Uposażenia Wiejskiego Rolniczego powiat jarociński uruchamia 12 punktów, w których odbywać się będą wykłady dla 30 wiosek. Kursy te są 4-dniowe. (alk)

W Wągrowcu powstała „Młodzieżowa Służba Ruchu” w skrócie MSR. Organizacja ta zdobyła sobie uznanie we wszystkich szkołach podstawowych miasta i w szkołach w Skokach i Wapnie.

Podstawową komórką działalności Młodzieżowej Służby Ruchu jest drużyna, grupująca od 10 do 20 uczniów. Drużyna wysyła patrole, które w obrębie szkoły będą zwracały dzieciom uwagę na przestrzeganie przepisów, obowiązujących na drogach publicznych. (kdw)

„Barburka” dla górników Kopalni Soli w Wapnie zapowiada się bardzo interesująco. 2 grudnia urządzią oni capstrzyk w powiatowym mieście — Wągrowcu. Główną uroczystością odbędzie się w Wapnie w sobotę 3 grudnia. Przewidziana akademii górnicza w Domu Kultury. Nastąpi tam odsłonięcie sztandaru Kopalni. (kdw)



DOMOWA BIOMYCINA

Antybiotyki w żywieniu zwierząt i drobiu odgrywają coraz większą rolę. Przez myśl wszystkich krajów nie może zaspokoić popyt na tego rodzaju preparaty. Toteż jak podaje czasopismo „Sowchoznoje Proizwodstwo”, w Związku Radzieckim w sowchozie Krasnojarsk pod Kujbyszewem przystąpiono do produkcji biomycyny domowym sposobem.

Do emulsji wytworzonej z wyciągu kukurydzianego i krochmalu dodaje się drobne ilości soli, saletry amonowej, mielonej kredy i chlorku kobaltu, po czym zaszczepia się grzybnie. Po zakończeniu fermentacji otrzymuje się płyn zielistego koloru, który dodaje się do pasz treściwych. We wspomnianym sowchozie stwierdzono, że kurczęta żywione z dodatkiem domowej biomycyny ważą w określonym czasie o 21 procent więcej, niż karmione normalnie. Ponadto odchowuje się o 17 proc. więcej zdrowych sztuk niż w grupie kontrolnej.

RUMUŃSKIE TRAKTORY

Po ZSRR, Chinach i Czechosłowacji, na czwartym miejscu pod względem produkcji traktorów w grupie

Idea spółdzielczości zwycięża

Doświadczenia Kuczkowa

Dwa rzędy jasnych domków wzdłuż wybrukowanych ulic. Nad chodnikami elektryczne lampy. W mieszkaniach łazienki, bieżąca woda, pralki, lodówki, telewizory. Przy szosie pięknie utrzymany park z ławeczkami i ogrodem zabaw dla dzieci. W głębi szkoła...

Tej wsi właściwie nie ma. Nie można bowiem do niej zaliczać paru przykłapiących czworaków pofolwarczych, które zostały w spadku po Willi Beckerze, przedwojennym właścicielu tego majątku. To tylko wiza, która tu w Kuczkowie może przybrać kształt realny. Ważne jednak jest to, że one towarzyszy mieszkańcom wioski w zamierzeniach.

15 lat temu

Nie czekano tu na ukaz państwowy, gdy uciekł znienawidzony Niemiec. Z solidarnością, jaką zdążyli już nieraz przedtem zademonstrować, robotnicy rolni przejęli tysiacktrowy majątek w swoje ręce. Wybrali 3-osobowy komitet robotniczy, zatrudnili administratora, nad którym ten samorząd sprawował kontrolę. Pracowali wspólnie do 1947 roku, choć wszędzie w okolicy dzielono folwarczną ziemię. Mieli własne maszyny, m. in. plugi parowe. Jeździli nimi zarabiać na sąsiednich majątkach, jak na przykład do Sobótki, która przekształciła się później w PGR.

Dziwne lecz prawdziwe. Już wtedy, w pierwszych latach powojennych tamtejsi robotnicy rolni dorosli świadomością do prowadzenia tak wielkiego gospodarstwa. Trzeba im oddać, że robili to świetnie, obywatelom się bez armii urzędników. Porozmawiając zresztą z byłymi członkami pierwszego robotniczego komitetu: Grabarkiem, Kalińskim i z innymi mieszkańcami Kuczkowa, którzy do dziś nie mogą odżałować, że nie pracują razem, jak wtedy.

Żeby nadażyć

Gdy zrobiono z nich indywidualnych rolników w 1947 r., dając im działki, nie mieli warunków do takiego gospodarowania: ani budynków inwentarskich, ani własnych domów, ani maszyn. W dalszym ciągu wykorzystywali zabudowania poresztkowe, albo stosowali. Tych z Kuczkowa-Wsi też upełnorołniono, ale z nimi była łatwiejsza sprawa. Mieli zagrody. Nie trzeba też im było wmawiać miłości do ziemi, na którą czekali od lat.

Wydawałoby się, że wszystkim pójdzie dobrze, gdy po kilku latach mordęgi na działkach powstała w Kuczkowie spółdzielnia produkcyjna. Jednak już nie było to co przed 1947 roku. Brakło maszyn, zabranych przez GOM. Trzeba było zaciągnąć kredyty inwestycyjne. Nie było fachowego kierownictwa. Zytka i ziemniaki jakoś nie chciały dawać wielkich dochodów. Nic dziwnego, że taką spółdzielnię rozwiązyli za pierwszym podmuchem październikowych wiatrów. Znowu wrócono na gołe działki, rozdzielono wspólny dobytek, znowu zaczęło się dorabianie na „własny”. Co rozsądniejsi dziś przeklinają ową pochorość, gdy muszą myśleć o budowie zagrody (naturalnie — za pożyczkę), gdy przyszło im kupić maszyny konne (przyzwyczaili się już do traktorów), gdy trzeba było płacić podatki, raty za ziemię, wykonywać obowiązkowe dostawy. Oczywiście, mają zalety we wszystkim — jedna z najgorszych wsi w powiecie.

Dopiero trzech parcelantów zdołało pobudować sobie zagrody, trzech ma zamiar, a jest ich razem około 40. Zanim oni tego dokonają — jak sami twierdzą — sąsiednie wsie, np. uspołdzielona Ludwina przestępną ich w rozwoju o kilka lat. Nigdy im Kuczków nie sprosta, gdy będzie go spodarzył tak jak dziś, gdy młodzież ucieka do przemysłu.

*

Jest z tego wyjście i wielu mieszkańców Kuczkowa je widzi, dyskutując nie od wczoraj nad założeniem spółdzielni produkcyjnej. Już ubiegłej zimy było 14 chętnych do podpisania deklaracji, ale nie o to chodzi. Jeśli spółdzielnia — to wszyscy parcelanci. Nie wolno zostawiać na uboczu reszty, gdyż Kuczków ma już opracowaną lokalizację przyszłego osiedla, które mogłoby zbudować spółdzielnia z kredytów inwestycyjnych, tak jak to się robi w Nowym Świecie pod Dobrzycą. Od kuczkowskich rolników zależy, czy za parę lat spełni się wizja nowej wsi, która będzie podobna do miasteczka i tak zbudowana, żeby następne pokolenie nie narzekało na krótkożwrotność ojców.

MARIA KEMPARA

Jubileusze i odznaczenia

Przed niewielu dniami 40-lecie pracy pedagogicznej obchodziła kierowniczka szkoły podstawowej nr 1 w Gostyniu — Bronisława Eitner. Sala tej szkoły tonęła w kwia-



Bronisława Eitner
kier. Szkoły Podstawowej nr 1
w Gostyniu.
Fot. — „Głos”

wspomnianych roślin zaprawia się kwasem amonowo-molibdenowym przed wysiewem, albo stosuje się w formie opryskiwania roztworem na plantacjach. W pierwszym przypadku na pół litra wody daje się 50 gramów molibdenu, w drugim tę samą ilość preparatu rozpuszcza się w 500 litrach wody i spryskuje rośliny na 1 ha.

W doświadczeniach stwierdzono, że plantacje koniczyny zasilane molibdenem przyniosły po 6,5 kwintala nasion, a nie zasilane tylko 2,5 kwintala z hektara.

„GIBERELIN

Japończycy wynaleźli ostatnio kwas giberelinowy, którego właściwością jest pobudzanie wzrostu i rozwoju roślin. Dzięki temu preparatowi można krzyżować różne odmiany ziemniaków nawet w zimie. Małe dawki tego kwasu powodują zakwitanie roślin w szklarniach, umożliwiając krzyżowe zapylanie. Kwas giberelinowy przerywa bowiem okres spoczynku nasion i kłębów po dojrzewaniu i umożliwia dalszą reprodukcję.

Ponadto, jak podaje „Praktische Landtechnik”, dzięki stosowaniu tego kwasu można znacznie wcześniej rozpoznawać na ziemniakach objawy chorób wirusowych.

Opr. K. J.

Nowa szkoła w Lipnie

W minioną niedzielę mieszkańcy Lipna obchodzili niedzielne święto. Odbyło się tam otwarcie drugiej po wojnie szkolnicy na terenie powiatu leszczyńskiego szkoły.

Na uroczystości obok bardzo licznie zebranej publiczności i ludności, przybyli m. in. dyrektor wojewódzkiego Komitetu SFBS — Czesław Grajek, I sekretarz KP PZPR — Bernard Hybiński, przewodniczący Prezydium PRN — Tadeusz Dudziński, przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego, organizacji społecznych, wojska, stronnictw demokratycznych i Frontu Jedności Narodu.

Nowa szkoła została budowana kosztem 1.700 tysięcy złotych. Dzięki ofiarnej życzliwości Terenowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lesznie, oddano ją do użytku na 20 dni przed terminem. Ludność miejscowa w czynnie społecznym oparkowała obiekt. Jednopiętrowy gmach posiada 5 izb lekcyjnych, gabinet fizyczny, świetlicę, bibliotekę, poczekalnię, kancelarię, nauczycielskie pomieszczenie — magazyn na pomoce naukowe oraz dwa mieszkania dla nauczycieli.

W godzinach popołudniowych w sali Gromadzkiej Rady Narodowej odbyła się czteroartystyczna, prowadzona przez kierowniczka szkoły — Hieronima Górznego. Obok dzieci szkolnych z Lipna wystąpiły także działka z okolicznych szkół: Murkowa, Goniemina, Górki Duchownej, Radomickiej i Rydzyny. (R).

Trzy kwartały powiatu Krotoszyńskiego

Tegoroczna realizacja zadań powiatu krotoszyńskiego postępuje dość dobrze. Tamtejsze Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego plan 3 kwartałów przekroczyło o 21,5 procent, a Przedsiębiorstwo Materiałów Budowlanych o 7,9 procent. W okresie III kwartału powiatowi 39 wsiatów przemysłowych.

W zakresie rolnictwa powiatu zwiększył się znacznie areal uprawy kukurydzy do 956 ha. Powiększyła się także uprawa jęczmienia i buraków cukrowych. Plony tegoroczne są ogólnie dobre z wyjątkiem ziemniaków. Zbiory czterech podstawowych przedmiotów przekroczyły 22,5 q z ha.

Za dobre zjawisko trzeba również przyjąć zmniejszenie stanu koni o 296, za wzrost pogłowia bydła o 21 sztuk (na 100 ha 58,8). Co też więcej trzody chlewniej. W tej gałęzi rolniczej powiat krotoszyński stanął na czwartym miejscu w województwie (na 100 ha — 116,3 sztuk).

W zakresie komunikacji powiatu nowo 6,5 km dróg. W celach drogowych wykonano nowych dróg tłuczniowych 1,5 km, a żużliwych 7 km o wartości ponad 2 mln. zł.

Tegoroczna budowa krotoszyńskiej gazowni i mostu Kozminie napotkała na poważne trudności. Dopisać tu należy oddanie do użytku nowej szkoły w Swinkowie. (fk)

Książka przyjaciele

Sieć bibliotek powiatu Środa w br. nie uległa zmianie. Działają tam 12 bibliotek powszechnych, w tym 10 gromadzkich i 2 w Krotoszynie oraz Powiatowa i Miejska w Środzie, ponadto 10 punktów bibliotecznych. Do uzyskania pełnej sieci w powiecie brak jeszcze 50 punktów. Planuje się otwarcie nowej biblioteki w Gultowach i w Krotoszynie dla okolicznych wiosek.

Księgozbiór wszystkich bibliotek wzrósł w tym roku o 24.000 tomów i wynosi 62.624 tomy. Korzysta z nich blisko 6.000 czytelników, z tego 3.338 na wsi, reszta w miastach. Przeciętnie w kwartałach bieżącego roku jeden czytelnik w miesiącu wypożyczył 18 książek, a na wsi 10.

Powiatowa i Miejska Biblioteka w Środzie prowadzi działalność informacyjną międzybiblioteczną, korzystając z księgozbiorów Biblioteki Wojewódzkiej, Uniwersyteckiej, Biblioteki Narodowej i Miejskiej w Toruniu. Prócz tego prowadzi działalność informacyjno-bibliograficzną.

Pracę z czytelnikami w szerszym zakresie uniemożliwiają warunki lokalowe, na przykład w Środzie, daje się odczuwać brak biblioteki dziecięcej, a jest tam 862 czytelników do lat 14. Dzieci należy, że gdy pozwolą warunki, nie tylko młodzież szkolna, ale także kilka bibliotek w terenie uzyska lepsze pomieszczenia.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera na stanowisko gł. technologa i inżyniera na stanowisko szefa produkcji z praktyką w branży metalowej — zatrudni od 1 stycznia 1961 r. w nowo wybudowanym Zakładzie Spółdzielni Inwalidów „Rozwój” w Rawiezu, ul. Ign. Buszy nr 11. K8109

Jednostka Wojskowa Poznań zatrudni zaraz 5 palaczy i 3 pomocników palaczy do kotłowni centralnego ogrzewania. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8193.

Cukiernika z uprawnieniami zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda Lubuska” w Skwierzynie, ul. Jagiello 6. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Mieszkanie jednoosobowe zapewnione. K8064

Kierownika — majstra ceramicznego przyjmie dniem 1. I. 1961 r. Cegielnia Staliny Koni Pasadowo, gospodarstwo Pakosław, poczta Ławówek, powiat Nowy Tomysl. Reflektuje się na dobrego, rzutkiego fachowca z praktyką w cegielniach. K8076

Technika budowlanego na stanowisko technika normowania — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia — Poznań, Stary Rynek 30/32, II ptr., pokój 12. K8142

Inżyniera lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika technicznego do Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego w Łuboniu k. Poznania — przyjmie z dniem 1 stycznia 1961 r. lub wcześniej — Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu. Oferty z życiorysem przyjmuje Dział Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, ul. Tad. Kościuszki 57. K8149

Świeców oraz pracownika administracyjnego (na pół etatu) — zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe Zakład Usługowy w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 34. 15698g

Hydrogeologów wzgl. geologów — przyjmie zaraz Przs. Geologiczne Gosp. Komunalnej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. Zgłoszenia tylko osobiste. 15737g

Inżynierów — na stanowiska: głównego mechanika — od dnia 1 grudnia 1960 r. z 5-letnią praktyką oraz kierownika wydziału produkcyjnego — od dnia 1 stycznia 1961 r. z 4-letnią praktyką — przyjmie Fabryka Galanterii Metalowej w Poznaniu, ul. Mylna 26. K8148

Inżynierów mechaników i techników mechaniki — zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K8194

Głównego technologa zatrudni od 1. XII. 1960 roku Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkowa 10. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i minimum 3 lata praktyki lub średnie wykształcenie techniczne i minimum 7 lat praktyki. Kandydat winien posiadać praktykę na stanowisku technologa o ile możliwości w zakładzie produkcyjnym obrabiarci metali. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K8150

Zaopatrzeniowca, kierownika gospody, kucharza w gospodzie, kierownika sklepu żelaza i art. gospodarstwa domowego, magazyniera w magazynie rozdzielczym zaopatrzeniowca, magazyniera w magazynie artykułów masowych — zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Murowaniej Goślinie. Warunki płacy obowiązujące w naszym pionie. Reflektujemy tylko na ślasy kwalifikowane. Zgłoszenia składać należy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Murowaniej Goślinie. K8152

Inżyniera lub technika z praktyką do Działu Kontroli Technicznej, konstruktora, referenta adm.-gosp. oraz kwalifikowanego tokarza i slusarza — zatrudni natychmiast Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny PIMR, Poznań, ul. Starolecka 31. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu maszynowego. K8175

Hurtownia artykułów przemysłu ludowego i artystycznego zaangażuje od 1. XII. 1960 r.: referenta adm.-gosp. z maszynopisaniem — wykształcenie średnie, liceum handlowe; kierownicę I - II kat. prawa jazdy do samochodu ciężarowego „Star-21”, po kapitalnym remoncie — tygodniowe wyjazdy w teren; dwóch pracowników fizycznych — magazynowych — znajomość branży i pomoc w kartotekach. Warunki zgodne z taryfikatorami do omówienia. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego nr 3 dla K8184.

Dyrekcja MHD Obywatelski

POLECA

ARTYKUŁY FUTRZARSKIE

w nowo otwartym sklepie nr 51

przy UL. CZERWONEJ ARMII 47

Poza tym szeroki arsortyment

FUTER, BŁAMÓW i KURTEK

posiada SKLEP NR 59, pl. Wolności 11

K8262

WOJEW. PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU

ARTYK. GOSPODARSTWA DOMOWEGO

„ARGED”

HURTOWNIA Nr 1 — W POZNANIU

Gąsiorowskich 6, tel. 628-37, 637-80, 625-80

ZAWIADAMIA

że magazyn szkła gospodarczego i sprzętu zmechanizowanego przy ulicy Magazynowej nr 62 będzie z powodu inwentury

od dnia 1—10 grudnia 1960 roku

ZAMKNIĘTY.

K8270

Pracownika ze znajomością zasad eksploatacji taboru samochodowego — zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8185.

Pracownika do prowadzenia podręcznego magazynu, obeznanego z pracami biurowymi — przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8190.

Magazynierów i technika budowy z praktyką — do pracy w terenie — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego — Poznań, Stary Rynek nr 77. K8191

10 ślusarzy samochodowych i narzędziowych, operatorów koparek, dźwigu „Star”, „Październik” z uprawnieniami oraz dwóch robotników transportowych — zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8186

Nauczyciela(ke) języka polskiego, najchętniej samotnych — zatrudni od 1 stycznia 1961 r. Dyrekcja Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu. Wymagane studia wyższe. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu, poczta Koło, woj. poznańskie. K8187

Praca

Przyjmie czeladnika lub czeladniczkę do krawiectwa męskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15727g.

Rencistę-inwalidę wojennego z uprawnieniem szklarskim poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15729g.

Ucznia przyjmie stolarnia, Poznań, ulica Jarlickiego 22, narożnik Dąbrowskiego — Jeżyce. 15746g

Gospoście samodzielną, czystą, uczciwą, najchętniej z prowincji przyjmie. Zgłoszenia: Cieciszka, Poznań, Czerwonej Armii 35 m. 15. 15757g

Pomoc domowa z referencjami potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 120 m. 6. 15778g

Oddam krawaty do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15758g.

Nauka

Kursy pisania na maszynie organizuje Woj. Dyrekcja Kursów Stow. Stegnografów i Maszynistów PRL Poznań, Chelmońskiego 7 — telefon 650-11. 15043g

Korepetycji z języka angielskiego, również początkującym udzielam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15728g.

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 15347g

HURTOWNIA ARTYK. METALOWYCH

W POZNANIU

ulica Szewska nr 16 — telefon 18-76/8

POLECA:

taczki metalowe jednokołowe

budowlane i ogrodowe

oraz

wózki dwukołowe

do zapraw — japonki

Zamówienia realizuje się odwrotnie.

K8226

Kupno

Silniki elektryczne około 1 kW, 1400-obrotowe spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15714g.

Spiesznie kupię barak. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15786g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca: Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 13791g

Tapczany okazują tanio sprzedaż, przyjmuję przelewki. Tapicernia, Poznań, Małeckiego nr 33. 15000g

Sprzedam 2 tokarnie, długość toczenia 3 m i 1,20 m. Wytażarkę do cylindrów motocyklowych i samochodowych. Polański, Konotop nr 115, pow. Sułchów. 15612g

Wózki dziecięce, dla lalek w dużym wyborze poleca: Bracia Chojnacy, Wrocławka 25. 12764g

Wóz mieszkalny sprzedam szybko. Gógów, Buczka 1. Na listy nie odpowiadam. 24139p

Pianino bardzo dobre sprzedam. Grodziska 2 m. 1. 15859g

Garaż (blacha falista), stan bardzo dobry sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15710g.

Futro męskie sprzedam, 16.000 zł. Gwardii Ludowej 29 m. 7. 15713g

Sprzedam maszynę do szycia. Zwierzyniecka 41 m. 4. 15720g

Sprzedam krowę, młodą, ciężką, wysokocielną. Wiry, ul. Łęczycka 43. 15725g

Sprzedam okazjynie jadalnię i szafę debową. Adres: Poznań, Druzbaciej 1a m. 8. 15730g

Piec stalopalny, pianino krzyżowe (płyta metalowa) i stół debowy, okragły do rozsuwania (24-osobowy) sprzedam. Informacje: plac Bernardyński 1 m. 2, tel. 20-11. 15742g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wylączone, pokoje sublokatorskie poleca-poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 15358g

Młoda, skromna, pracująca poszukuje pokoju umeblowanego bez prania i gotowania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15701g.

Poszukuję pokoju z meblami lub bez, zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15712g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju od stycznia. Pełnyferia niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15722g.

Pokój wylączonej kupi lub zapiaci kilka lat z góry samotny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15726g.

Pokój 3-osobowy wynajmę panom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15733g.

Sprzedam pokój wylączonej 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15735g.

PIOSENKA MIESIĄCA:

Tata - wygra mi auto!

Motocykl i forsyz trzos!!!

Przetargi — Komunikaty

Obwieszczenie o licytacji

Wydział Finansowy Prezydium D. R. N. w Poznaniu-Grunwald, ulica Libelta 16/20 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1960 r., o godzinie 11, w Poznaniu, przy ulicy Kościuski 103, róg Libelta odbędzie się licytacja samochodu furgonu marki „Dodge” — silnik gaźnikowy o pojemności 3600 ccm, ładowność 0,75 t, oszacowany na sumę 24.000 złotych, należącego do dłużnika Kazimierza Krzewickiego zam. w Poznaniu, ulica Senatorska 13. Cena wywołania jest połową sumy oszacowania. Samochód ten można obejrzeć 30 minut przed rozpoczęciem licytacji w miejscu wyżej podanym. K8250

Lokalskie

Dr med. Maksymilian May, specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie płuc przyjmuje od 16-17, prócz czwartku i soboty. Gabinet rentgenowski. Poznań, Gwardii Ludowej 2 (przy Dworcu Autobusowym), nowy nr telefonu 519-80. 15567g

Zguby

Zgubiono pozwolenie kierowcy III kat. Zbigniew Kondracki, Bojanowo, powiat Rawicz. 24137p

Różne

Podziękowanie Pani Dr Teresie Kwiatkowskiej oraz pozostałym Lekarzom i Pielęgniarkom Szpitala Dziecięcego w Lesznie, za całkowite wyleczenie córki Teresy z bardzo ciężkiej choroby składają tą drogą serdeczne podziękowanie wdzięczni rodzice Mielcarkowie z Głogowa. 24140p

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobra na wydrę). Lisy leśne, nury, trze rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dworowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15. 14462g

Przyjmie w dzierżawę fermę kur lub poprowadzi hodowlę. (15 lat praktyki). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15736g.

Poszukuje garażu dzielnicę Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15743g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną przy budującym się osiedlu w Szamotach, ulica Obornicka, Wiadomości: Szamoty ulica Nowowiejskiego 21. 24138p

Sprzedam małe gospodarstwo 1/16 ha wraz z zabudowaniami. Józef Kita, Czarnków, ulica Gdańska 6. 24141p

Kupię dom dwurodzinny z wolnym mieszkaniem (dwa pokoje z kuchnią) w pobliżu tramwaju, w cenie do 180.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15724g.

Parcelę kupię. Oferty z ceną i opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15744g.

Sprzedam domek jednorodzinny, wylączonej w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15745g.

Kupię spiesznie dom niewykończony, okolica obolna, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15747g.

W dniu 22 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy tatuś, dziadek, teść i brat, śp.

Aleksy Jański

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

15941g

W dniu 22 listopada 1960 r. zmarła po długich i ciężkich, anielsko znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza kochana matka, teściowa, babcia i bratowa, przeżywszy lat 62, śp.

Jadwiga Nowacka

Z DOMU JANKOWSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 25 bm., o godzinie 9 w kościele Farnym w Ostrzeszowie, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

O tym w głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

Ostrzeszów, Piła.

15908g

Matrymonialne

Nauczycielka pozna wysockiego kawalera lub wdowca z wyższym wykształceniem możliwie z mieszkaniem, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15709g.

Takie jest życie czyli odwrotna strona medalu

SZANOWNY
PANIE REDAKTORZE!

W „Głosie” z 13.11.1960 r. nr 272 na str. 4 ukazał się artykuł p. t. „Takie jest życie” p. Michała Michnia. Autor opisuje w nim w sposób drastyczny warunki współżycia lokatorów w pewnej posesji przy ul. Grunwaldzkiej. Wprawdzie p. Michniak posługuje się jedynie inicjałami i nie operuje nazwiskami, jednakże nagromadził w wspomnianym artykule tyle realiów, iż my lokatorzy domu przy ul. Grunwaldzkiej 125 z łatwością domyślił się że autor miał na myśli właśnie sytuację w naszym domu. Tego zdania są również okoliczni mieszkańcy.

Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że wspomniany artykuł mimo pewnych pozorów anonimowości — w rzeczywistości zniesławia nas. Artykuł bowiem stanowi mieszaninę faktów i wymaginowanych informacji. W związku z tym prosimy o opublikowanie naszego listu przedstawiającego przysłówkową drugą stronę medalu.

O czym była mowa we wspomnianym artykule

P. Michniak opisywał dom, którego mieszkańcy, dwie starszuszki opiekujące się pieskami i kotkami — terrorizowane są przez pozostałych współlokatorów. Tymczasem dokumenty, w których posiadaniu jesteśmy — mówią o czym innym. Może to wydać się paradoksalne, ale w istocie sprawa ma się akurat odwrotnie.

Owe dwie starsze panie uprzykrzają nam życie od lat piętnastu. Pan Michniak sugeruje, że cały konflikt wypływa stąd, że dom wyłączono spod publicznej gospodarki lokalnej i że przyczyną konfliktu są psy — a prawda w oparciu o dokumenty wygląda następująco:

W roku 1946 Sąd Okręgowy z klauzulą natychmiastowej wykonalności orzekł, że pozwane obywatelki K. i J. mają opróżnić lokal nr 3 z sentencją wyroku: „za nieprzystojne zachowanie się i używanie lokalu w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem”.

Pozwane odwołały się do Sądu Najwyższego, który odrzucił ich skargę i zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego — był już rok 1950.

Prawo dziesięć i rzeczywiście, Ob. K. i J. przemieniły lokal nr 3 na chlew. Urządzili w mieszkaniu hodowlę psów i kotów w celach zarobkowych — świadczą o tym ogłoszenia w prasie o sprzedaży zwierząt. Jednocześnie znajduje się w tym mieszkaniu psi i kocie hotel — dowód odwołania p. J. z dnia 29. 3. 1958 do DRN — Poznań — Grunwald.

Ob. K. i J. wychodzą oknem suterenowego mieszkania do ogrodu ob. A. i tutaj wypuszczają zwierzęta, koty i psy w ilości około 20 sztuk. W ten sposób obie panie za jęły ogród przeznaczony dla małych bawiących się dzieci. Dzieci, które odważyły się pojawić w ogrodzie są szczone i obrzucane kamieniami, które odważą się wchodzić w swej formie wpływają gorsząco na dzieci.

Powołujemy się na świadków z domów 123 i 127. Zjedźmy do piekarni — z mieszkania nr 3 — wydzielają się straszne zapachy zwierzęcych odchodów (protokół Stacji San.-Epid.). Na liczne interwencje Władz i Urzędów posypała się teraz lawina oszczerczych donosów na tych, którzy chcieli uregulować tę sprawę i przywrócić spokój i porządek w naszej posesji. Instytucje w których pracujemy są zarczane kłamliwymi doniesieniami — dzieciom psuje się opinię w szkołach — nie do wiary — ale tak jest. Talenty pisarskie wykorzystywane są w stu procentach. Z mieszkania nr 3 słychać gorszące wyzyski, którymi nawija oburzająca się pani K. i J. słychać wzywanie o pomoc. Niestety nikt z nas nie odważyłby się interweniować.

Po wzajemnych bójkach między sobą chodzą obławiane i obnoszące okaleczenia jako dowody maltretowania ich przez nas. Do Poradni Zdrowia Psychicznego przy al. Mickiewskiego wpływają jednocześnie

nie pismo p. K. z prośbą o zaopiniowanie się panią J. ponieważ ta ją bije i maltretuje. (nr akt K.P. 318/55 — związanych ze sprawą ob. A. contra obywatelka J., Sąd Powiatowy w Poznaniu, r. 1955). Po tym wypadku przybyła karetka z lekarzem Poradni Zdrowia Psychicznego.

W aktach Miejskiej Komisji Lokalowej jest zaświadczenie Komisji Lekarskiej, które stwierdza, że pani J. jest obciążona ciężką psychopatią wrodzoną i jest niebezpieczną dla otoczenia.

Autor omawianego artykułu Cz. Michniak z którym rozmawialiśmy po ukazaniu się jego artykułu oświadczając, że jest to artykuł anonimowy, określony przez Niego mianem pamfletu, bo nie wymienia przecież nazwisk i powiedział dalej, że nie musi pisać prawdy, bo chodziło Mu tylko o naświetlenie stosunku człowieka do człowieka. Nie możemy się jednak z tym pogodzić jak również nie możemy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Sprawa niniejsza nie jest sprawą tylko naszego domu — jest problemem społecznym, ponieważ konflikt wyszedł na forum publiczne.

Taka jest druga strona medalu. Takie jest życie. A więc my lokatorzy domu Grunwaldzka 125 od piętnastu lat ruinujemy sobie nerwy i zdrowie z powodu dwóch „niewinnych starsuszek” i to jest problem społeczny — na pewno. Może nie typowy, nie zdarzający się często, ale problem. Nie będziemy wnikać w szczegóły. Jeden tylko jeszcze na koniec argument: Założmy, że ob. K. i J. mieszka z nami źle — dlaczego wobec tego nie skorzystały z 12 propozycji zamiany mieszkania przedkładańców przez Władze Kwaterunkowe i gospodarcze? Czy nie ma w Poznaniu siły, która by przywróciła ład i spokój w nieszczęsnym domu przy ul. Grunwaldzkiej. Do tej pory wszystko wskazuje na to,

iż takiej siły na ma, bowiem nawet wyrok eksmisyjny z Sądu Najwyższego, mocą którego „niewinne starszuszki” od dziesięciu lat powinny zamieszkiwać gdzie indziej — nie doczekał się wykonania. Nota bene przed piętnastu laty „starszuszki” były niewiastami w sile wieku.

Pan Michniak jest humanitarny. W imię owego humanitaryzmu odwołujemy się do opinii publicznej z zapytaniem: czy ważniejszy jest prywatny azył i hodowla psów i kotów, czy zdrowie nasze i naszych dzieci?

(Adres i nazwisko znane redakcji).

*

(Od redakcji) Po ukazaniu się w dniu 13 bm. na naszych łamach artykułu Czesława Michniaka pt. „Takie jest życie”, odwiedzili naszą redakcję Czytelnicy — mieszkańcy domów przy ul. Grunwaldzkiej 125 i sąsiednic w Poznaniu. Nie ograniczając się do słownych zaprzeczeń stwierdzeń Cz. Michniaka, przedłożyli dokumenty, z których jasno wynika, że mamy do czynienia z problemem raczej bez precedensu.

Oto bowiem, nie wnikając w drobne szczegóły, od dziesięciu lat władze administracyjne poznańskie zlekakają z realizacją postanowień wyroku Sądu Najwyższego! Motywacją tego wyroku określa dokładnie stan faktyczny w „domu przy Grunwaldzkiej”. Z faktu tego władze prokuratorskie powinny wyciągnąć wreszcie wnioski.

Redakcja w porozumieniu z Cz. Michniakiem informuje, że autor swą publikacją pragnął zwrócić jedynie uwagę, w pewnym sensie anonimowo, na przejawy współżycia między ludźmi; nie było jego intencją obrażenie kogokolwiek.

SCALA — g. 16, 18, 20 — „Lecą żurawie” (radz., 16 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Spokojny człowiek” (USA, 16 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WZASOWICZ — g. 19.15 — „Kłęk” (radz., 16 l.)
ZNICZ (Wiry) — g. 19 — „Morderca mieszka pod 21” (franc., 18 l.)
LUBON — g. 19 — „Weseli współlokatorzy” (radz., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEMO — Lech: „Powrót”, Polonia: „Zaorany ugor”; KALISZ Stylowe: „Czarne błyskawice”, Syrena: „Ani widu ani słychu”, Wolność: „Sierioża”; LESZNO — Panorama: „A jednak Cię Kocham”; OSTROW — Roma: „Nie zastąpiony kamerdyner”; Słonec: „Oko za oko”; PILA — Iskra: „Młodość”; Lotnik: „Towarzysze broni”.

Radio

PROGRAM I
14 — Mozika muzyczna; 14.50 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.10 — „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.30 — Soliści z orkiestra; 16.05 — Magazyn Ziemi Zachodnich; 16.30 — Zagadki muz.; 17 — Koncert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki jez. ang.; 19 — Gra Sekstet PR; 19.30 Przegl. film.; 20.26 Sport; 20.30 — Złota Kodały; Tańce z Maroszeku; 20.45 — Aud. dla młodzieży; 21 — Wieczór Rozmaitości; 22 — Kącik melomana; 22.50 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)
14.05 — Muz. ludowa; 14.30 — Fel. J. Kędziory; 14.40 — Koncert solistów; 15.05 — Utwory fortepianowe I. Paderewskiego; 15.30 — Aud. dla dzieci starszych; 16 — Radz. muzyka rozrywkowa; 16.25 — Opowiadanie J. Sulimy-Kamińskiego; 16.45 — Kącik piosenek; 17.20 — Pieśni ludowe F. Nowowiejskiego; 17.40 — Dla dzieci słuchowisko; 18.05 — Muzyczny tydzień Poznań; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Magazyn dla świetlic; 19.35 — Wie-

SPORT

Echa naszych artykułów

Chodzi o współpracę

15 bm. zamieściliśmy na łamach „Głosu” artykuł pt. „Cena prestiżu”, w którym poruszyliśmy m. in. problem braku współpracy między Poznańskim i Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki. Autor publikacji posłużył się przy tym przykładem zorganizowania aż dwóch spotkań z olimpijczykami, osobno dla Poznania i osobno dla województwa.

W związku z tym przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — Bolesław Portala nadesłał obszerny list, w którym

Jednak za Spartą

Przyjeśliśmy wczoraj kilka telefonicznych zapytań w sprawie umieszczenia w tabeli I ligi koszykarskiej mężczyzn Warty za Spartą, mimo iż zespół poznański ma korzystniejszą różnicę małych punktów.

Ponieważ prosta ta na pozór sprawa jest bardziej skomplikowana, niż to się może wydawać, podajemy poniżej główne zasady układania tabel w koszykówce.

O pierwszeństwie decydują tzw. duże punkty. Za mecz wygrany drużyna otrzymuje 2 punkty, za mecz przegrany — 1.

W wypadku równej ilości punktów decyduje różnica małych punktów. Np. Łódzki KS i Spółem Łódź aktualnie mają po 7 tzw. dużych punktów; ŁKS ma jednak korzystniejszą różnicę punktów małych: 399 — 452 — 53; Spółem: 341 — 465 — 124.

Różnica w małych punktach decyduje w tym wypadku, jeśli za interesowane zespoły nie grały z sobą (tak jest w wypadku ŁKS i Spółem). Jeśli natomiast odbył się mecz między zainteresowanymi zespołami, wyższą lokatę uzyskuje ta drużyna, która mecz wygrała, niezależnie od tego, czy ma korzystniejszą różnicę małych punktów, czy też nie. Tak jest w wypadku Sparty i Warty, która — jak wiadomo — przegrała spotkanie z drużyną z Nowej Huty.

Jeszcze inaczej wygląda sytuacja w rundzie rewanżowej. Jeżeli np. Warta, która przegrała mecz z ŁKS-em różnicą 8 punktów (71:79), wygrałaby spotkanie większą różnicą punktów (a więc najmniej — 9) i miałaby równą z ŁKS-em ilość dużych punktów, to zajmowałaby miejsce przed ŁKS-em niezależnie od różnicy punktów we wszystkich meczach.

czarny koncert życzę miłośników muz. poważnej; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 20.45 — „Radiowa Agromówka”; 21.27 — Sport; 21.40 — Aud. guizowa „III runda tur. XI b contra XI c”; 22.10 — Aud. literacka; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 23 — Wieczorna aud. kameralna — F. Schubert: Kwartet smyczkowy; 23.39 — Muz. taneczna — gra Orkiestra Victora Silvestra.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ
17.50 — Progr. dla dzieci „Rozmowa z córkami” (W-wa); 18.10 — Progr. dla młodz. „W świecie fizyki” (W-wa); 18.40 — Film krótkometrażowy (dok.); 18.55 — Młodzieżowe Studio Poetyckie (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.55 — Z cyklu: „Fakty i poglądy” progr. pt. „Ile, jak i dlaczego” (W-wa); 20.30 — Program filmowy (dok.); 21 — Teatr KOBRA — „Śmierć przychodzi co miesiąc” Jerzego Waldena (Poznań).

KATOWICE
18.40 — Aktualności; 20.30 — Program filmowy.

Wstawa

KLUB STUDENCKI „OD NOWA” ul. Wielka 1 — Wystawa grafiki E. Malszysa — wystawa czynna w godz. od 16—22
SARP — STARY RYNEK 56 — wystawa prac art.-plast. A. Matuśkiewicza — „Malarstwo na porcelanie” — wystawa czynna w godz. od 13—21
ZPAP — PL. WOLNOŚCI 4 — wystawa malarstwa Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — wystawa czynna w godz. od 9—18
KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 12—22

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11
APTEKI: Mickiewicza 22, A. Lampęgo 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Spartakiada o „Nagrodę przyjaźni”

„Krasnaja Zwiezda” donosi, że w czasie tegorocznej zimy w dniach od 5 do 12 lutego 1961 roku odbędzie się pierwsza zimowa spartakiada zaprzyjaźnionych armii. Miejscem spotkania będzie Polska. Do programu spartakiady wejdą bieg patroli, wysiłki narciarskie na 15, 30 50 km, hokej itp.

W spartakiadzie sportowcy wojskowi walczyć będą o „Nagrodę przyjaźni”. Prócz tego armie, które wezmą udział w spartakiadzie, ufundowały nagrody przejściowe, celem wręczenia ich zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach. Tak na przykład puchar dla najlepszej drużyny hokejowej ufundowała armia czechosłowacka; dla najlepszych patroli — armia bułgarska. Chińska Armia Ludowa ufundowała specjalną narciarską nagrodę górską. W zawodach wezmą udział zespoły armii Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Zawody narciarskie zwykle i wysokogórskie odbywać się będą w Zakopanem, zaś łyżwiarские i hokejowe w Bydgoszczy i Toruniu. (fh)

Turniej Warty dla niezrzeszonych

Klub Sportowy Warta — sekcja tenisa stołowego — organizuje w niedzielę dnia 27 listopada br. o godz. 10 turniej niezrzeszonych dla dziewcząt i chłopców. Turniej zorganizowany zostanie w sali HOP ul. Dzierżyńskiego (wejście do kina „Teatru”). Zapisy przyjmują się na treningach w czwartek i sobotę o godz. 16 oraz w dniu turnieju. (na)

Gimnastyka w TKKF

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej na Wilecie przeprowadza pod kierownictwem instruktorów, dwa razy w tygodniu gimnastykę wyrównawczą dla pań i panów. We wtorek o godz. 19 — 20.30 odbywają się ćwiczenia w szkole przy ul. Prądzyńskiego 53, w czwartek o godz. 18 — 21 w szkole przy ul. Traugutta. Podczas ćwiczeń przyjmują się zapisy nowych członków. (p)

Notatnik KIBICA

W symultanie szachowej spośród 70 partii arcymistrz Najdorf wygrał 61, 5 zremisował i 4 przegrał.

Hokeiści szwedzcy pokonali w rewanżowym meczu Czechosłowację 2:1; pierwszy mecz Szwedzi wygrali 3:1.

Juniorzy — piłkarze mają wziąć udział w przyszłorocznym tradycyjnym turnieju UEFA (europejska federacja piłkarska).

Aż 10 razy rekordzista świata — Armin Hary uzyskał w 1960 r. na 100 m czas 10,2 sek. lub lepszy.

Na siedem spotkań przystąpiła do Związku Radzieckiego hokeiści kanadyjscy.

O Puchar Europy

Drużyna mistrza Polski w 7-tych bowej piłce ręcznej kobiet — Grażyna będzie brała udział w najbliższych rozgrywkach Pucharu Europy. Obok Polek do udziału w pucharze zgłoszono 8 drużyn. Ostatnio w Bratysławie nastąpiło losowanie rozgrywek. Północni grać będą w czwartej grupie zwycięzca meczu pomiędzy mistrzem Norwegii H. K. Oslo a drużyną mistrza ZSRR. (st)

Decyduje nie tylko sprzęt

Sporty zimowe uprawiają coraz szersze rzesze naszej młodzieży. Do wszystkich dyscyplin, a więc do narciarstwa, łyżwiarstwa, saneczkarstwa powinniśmy być odpowiednio kondycyjnie przygotowani. Bez uprzedniej zaprawy łatwo bowiem o kontuzje. Przygotowania zaleca się zacząć najwcześniej od gimnastyki, do której należy wplatać dużo ćwiczeń wzmacniających stawy (ćwiczyć przysiady i podskoki). Do suchej zaprawy zaliczamy się wyciągi gry w siatkówkę i koszykówkę. Nie należy lekarskiego przed wyjściem w teren, o poddaniu się badaniu lekarskiemu w Poradni Sportowo-Lekarskiej. Poradnia udzieli wówczas wskazówki, jakie uprawiać dyscypliny i w jakim natężeniu. Jeżeli w ten sposób przygotowujemy się do sportów zimowych, będziemy mogli do dyspozycji odpowiedni sprzęt — na pewno zażyjemy wszystkich przyjemności zimowych i wzmocnimy zdrowie. (p)